

80. rocznica bitwy o Monte Cassino



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Warszawie

18 maja 2024 r. ✪ godz. 12.00

Świątynia Opatrzności Bożej
ul. Prymasa Augusta Hłonda
Warszawa Wilanów

Uroczystość rozpocznie się mszą świętą.



Uroczyste odsłonięcie tablicy upamiętniającej żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

– bohaterów spod Monte Cassino, Ankony i Bolonii,
którzy po powrocie na kresy wschodnie II RP
w marcu 1951 r. wraz ze swoimi rodzinami
byli represjonowani przez władze Rosji sowieckiej

LOS ŻOŁNIERZY II KORPUSU – bohaterów spod Monte Cassino – był po zakończeniu II wojny światowej nie do pozazdroszczenia. Pomimo ogromnej daniny krwi przelanej „za wolność naszą i waszą” powoli stawali się wojskiem niepotrzebnym, wręcz kłopotliwym dla dotychczasowych sojuszników.

Mieli przed sobą trzy wyjścia: emigrację, przyjazd do Polski znajdującej się pod okupacją sowiecką (co w praktyce oznaczało zdanie się na łaskę lub niełaskę komunistycznych władz) lub też powrót na tereny wschodnie II RP bezprawnie zagarnięte przez ZSRS.

KAŻDY ze wspomnianych wyborów obarczony był wielkim ryzykiem, wyrzeczeniami i cierpieniem. Najtrudniejszy jednak z pewnością dotyczył dobrowolnego udania się na Wileńszczyznę, Nowogródzycznę, Grodzieńszczyznę, Wołyń, Podole czy Polesie. Nie były to już jednak niezapamiętane przez nich ziemie rodzinne, ale sowiecka „nieładzka ziemia”. Na ten desperacki akt zdecydowało się od 1200 do 1400 żołnierzy. Głównym powodem ich decyzji było pragnienie połączenia się z dawno niewidzianymi rodzinami, z którymi zostali przymusowo rozłączeni na skutek represji sowieckich z lat 1939–1941.

DROGA większości żołnierzy, którzy znaleźli się potem na terenie ZSRS, wiodła przez Polskę. Już od momentu pojawienia się w okupowanym przez Sowietów kraju wszyscy traktowani byli jako grupa potencjalnie niebezpieczna. Trafiali do obozów filtracyjnych, gdzie poddawano ich weryfikacji i inwigilacji, otaczano agenturą, która miała donosić o wszelkich przejawach ich nieprawomyślności.

W ZSRS było już tylko gorzej. Stali się ofiarami postępującej sowietyzacji i kolektywizacji prowadzącej do znacznego zubożenia ich rodzin.

Główne uderzenie sowieckiego aparatu bezpieczeństwa w całą zbiorowość byłych żołnierzy II Korpusu nastąpiło jednak dopiero w nocy z 31 marca na 1 kwietnia 1951 r. Na mocy decyzji Rady Ministrów ZSRS razem ze swoimi rodzinami zostali oni deportowani do obwodu irkuckiego, a ich majątki skonfiskowano.

W SUMIE akcją tą objętych zostało ponad 4600 osób (w tym od 1236 do 1222 byłych podkomendnych gen. Władysława Andersa). Transport kolejną do miejsc przymusowego osiedlenia trwał aż 18 dni, warunki były bardzo ciężkie – wciąż panowały syberyjskie mrozy. W efekcie kosztował on życie wielu najmłodszych i najstarszych członków rodzin deportowanych weteranów.

Jako specjalnych przesiedleńców pozbawiono ich jakichkolwiek praw i wykorzystywano na miejscu do katorżniczej pracy w kopalniach, na budowach i innych przedsiębiorstwach przemysłowych. Nie objęły ich amnestie z lat 1956–1957. Dopiero 2 sierpnia 1958 r.

PREZYDIUM Rady Najwyższej ZSRS wydało dekret o ich uwolnieniu z przymusowego osiedlenia. Część z nich starała się o przyjazd do PRL. Udało się to jednak tylko nielicznym.

